



TARNOWSKI TEATR
IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA



Miro Gavran

Wszystko o kobietach

Sve o ženama

Miro Gavran

Wszystko o kobietach

Sve o ženama

przekład Anna Tuszyńska

reżyseria Krzysztof Prus

scenografia Marek Mikulski

Osoby

TYLKO PRZYJACIÓLKI, opowiadanie pierwsze

Magda..... Marta Marianna Gortych
Anita..... Anna Lenczewska
Jolka..... Ana Nowicka

KARIERA, opowiadanie drugie

Krysia..... Marta Marianna Gortych
Hania..... Anna Lenczewska
Ola..... Ana Nowicka

MIŁOŚĆ, opowiadanie trzecie

Nina..... Anna Lenczewska
Maria..... Ana Nowicka
Janka..... Marta Marianna Gortych

PRZEDSZKOLE, opowiadanie czwarte

Mimi..... Marta Marianna Gortych
Binia..... Anna Lenczewska
Dzidzia..... Ana Nowicka

DOM SENIORA, opowiadanie piąte
Rozalia..... Marta Marianna Gortych
Matylda..... Anna Lenczewska
Luiza..... Ana Nowicka

Inspicjent, sufler Krystyna Fudyma
Premiera 27 marca 2009



Na zdjęciu Marta Marianna Gortych, Ana Nowicka, Anna Lenczewska Fot. Robert Żurek





KRZYSZTOF PRUS

Krzysztof Prus, reżyser teatralny, absolwent polonistyki (teatrologii) UJ i reżyserii dramatu w PWST w Krakowie. W 2001 zrealizował w Teatrze im. L. Solskiego w Tarnowie „Zieloną gęś” Gałczyńskiego. Dziewięć aktorek (m.. in. występujące we „Wszystko o kobietach” Anna Lenczewska i Ana Nowicka) zagrało około stu ról: kobiet, mężczyzn, zwierząt, tworów przyrody i ciał astralnych. Prus znany jest tarnowskiej publiczności również z nagrodzonego na ubiegłorocznej Talii „Tutam” Bogusława Schaeffera z udziałem Renaty Danciewicz i Zbigniewa Stryja.

„Wszystko o kobietach” Miro Gavrana Rozmowa z Krzysztofem Prusem, reżyserem

- Czy da się powiedzieć wszystko o kobietach w jednej teatralnej sztuce?

- Nie, ale może warto wystawić przynajmniej jedną sztukę, która im tylko byłaby poświęcona? Chyba tak należy rozumieć tytuł „Wszystko o kobietach”. Rzecz jest w całości o was, kobietach, ale przecież wszystkiego o was nie powiemy, bo niby skąd to mamy wiedzieć? Jesteście dla nas tajemnicą. Zresztą to, co w sztuce Gavrana jest najpiękniejsze, to właśnie niedopowiedzenia. Obserwujemy dwie kobiety, które rywalizują o przyjaźń trzeciej, ale czy naprawdę chodzi o przyjaźń? Może o miłość? Może o dominację? A skoro tak, to kto tym steruje: któraś z tych dwóch, które zabiegają, czy właśnie ta trzecia, która pozwala zabiegać, ta pozornie bierna, która jednak sprawia, że wszystko właśnie wokół niej się kręci? W innym wątku sztuki patrzymy na typową „mamuskę”, która próbuje pogodzić dwie skłócone córki i żalost nas bierze widząc jej niezdarne wysiłki, aż tu nagle bezładna technika zaczyna przynosić rezultaty: była więc mamusia bardziej niezdarne czy może bardziej przebiegła? Kierowały nią instynkt czy wyrachowanie? Każdy z pięciu wątków tej sztuki rozgrywa się pomiędzy trzema kobietami i każdy, kiedy mu się uważnie przyjrzeć, zawiera jakieś niedopowiedzenie, jakąś drobną tajemnicę.

- Czy istnieje fabularny związek pomiędzy tymi historiami?

- W pewien sposób związek stanowi brak związku. Obserwujemy małe dramaty, które rozgrywają się gdzieś obok nas przez ścianę, a ściślej - przez przeciekający sufit. Bohaterki łączą wydatek na remont, lecz skoncentrowane na swoich problemach nie mają pojęcia, że w sąsiednim mieszkaniu, ogarniętym tą samą domową powodzią, tego samego

dnia kulminuje się wielki, trwający od lat uczuciowy dramat. Istnieją relacje rodzinne pomiędzy niektórymi bohaterkami, ale niekoniecznie wiele znaczą. Matka pochłonięta rywalizacją w pracy nie znajdzie czasu, żeby przyjść do przedszkola obejrzeć występy córki. Babcia występującej na wieczorku w domu opieki społecznej i walczącej z koleżankami o względy pewnego staruszka, obce są problemy jej wnuczek. Z drugiej strony, to czego najbardziej chciałaby dziewczynka-przedszkolak, to obecności mamy. To, czego pragnęłaby matka dla dwóch swoich córek, to żeby były podobne do ich szalonej babci.

- Czy na scenie wszystko to nie zacznie przypominać telenoweli?

- Może być jeszcze gorzej. Połączenie opowieści o zawiedzionej miłości z popisami przedszkolaków i staruszek rodzi obawę, że powstanie z tego jakiś zakalec, melodramat z rodzynkami pensjonatowego humoru. Nasze zadanie - aktorek, scenografa, reżysera - polega na tym, by odnaleźć istniejący pod powierzchnią sztuki podskórny nurt. Sprawić, żeby rozśmieszona sceną w przedszkolu publiczność nie ziewała na następnej. Sztuka jest komedią, ale przewrotną. Przewrotność autora tkwi w tym, że wszystkie piętnaście ról grają tylko trzy aktorki. Z jednej strony to świetnie, bo taka umowność eliminuje podobieństwo do telenoweli. Z drugiej - tego typu dramaturgia rodzi obawy, że widz pogubi się, kto tu jest kim, a ciągle zmiany kostiumu i dekoracji zaburzą rytm, zgubią płynność opowieści. Jak więc sprawić, żeby każda z postaci była inna? Nie można grać formą - no, może do pewnego stopnia, w skrótowo potraktowanych wątkach w przedszkolu i domu starców. Nie można ograniczyć scenografii do minimum, bo subtelna i bogata materia, jaką jest sztuka o kobietach, wymaga subtelnej i bogatej oprawy scenograficznej. Jak to zrobić, żeby przechodzenie z jednego do drugiego świata było teatralnie uzasadnione i zamiast spowalniać, napędzało akcję? Jak to zrobić, żeby przeznaczona na małą scenę sztuka nie trwała dłużej niż 80 minut, zanim publiczność zacznie się dusić i męczyć? A przede wszystkim, jak sprawić, żeby na te 80 minut świadom teatralnej umowności widz dał się bez reszty pochłonąć magii tej naszej kobiecej opowieści?



Na zdjęciu Anna Lenczewska, Ana Nowicka, Krzysztof Prus i Marta Marianna Gortych
Fot. Robert Żurek



MIRO GAVRAN

MIRO GAVRAN (rocznik 1961, Zagrzeb, Chorwacja) – najwybitniejszy współczesny pisarz chorwacki. W 1999 roku uznany za najlepszego dramaturga Europy Środkowej i nagrodzony międzynarodową nagrodą „Central European Time”, przyznaną przez międzynarodowe jury w Budapeszcie. W roku 2003 otrzymał prestiżową „EUROPIAN CIRCLE AWARD” w dziedzinie kultury. Jego utwory przetłumaczono na kilkanaście języków. Jest też pierwszym chorwackim autorem granym w Stanach Zjednoczonych. Co roku w Trnavie (Słowacja) organizowany jest festiwal realizacji jego sztuk – GAVRANFEST.

Gavran studiował dramaturgię w Akademii Teatru, Filmu i Telewizji w Zagrzebiu, a następnie pracował w teatrze, najpierw jako dramaturg, potem jako dyrektor artystyczny. W latach 1990 – 92 kierował własnym projektem „Współczesny Dramat Chorwacki”, redagował także serię „Biblioteka Dramatu”. Od 1990 roku prowadzi szkołę kreatywnego pisania dramatu i prozy. W 1995 roku założył w Zagrzebiu Teatr Epilog, którego jest stałym dramaturgiem.

Gavran napisał kilka powieści dla dorosłych i młodzieży, słuchowisk radiowych i scenariuszy filmowych, ale jego główny dorobek stanowią sztuki teatralne: „Antyгона Kreona”, „Szekspir i Elżbieta”, „Czechow Tolstojowi powiedział żegnam”, „Mąż mojej żony”, „Wszystko o kobietach” oraz „Wszystko o mężczyznach”.

Kobiety Miro Gavrana

„Nie miałam jaj. Właśnie jaj. Czy powinnam była mieć jaja? (...) Jesteśmy odważne mamy jaja, jesteśmy tchórzliwe, nie mamy jaj. Brak jaj jest istotą kobiety. Mężczyźni czynią nam zarzut z naszej istoty. Największą wadą, nas kobiet, jest nasza kobiecość?”

Takie, niemal hamletowskie pytania stawia chorwacka pisarka Vedrana Rudan.¹ Do czego doszło, żeby kobieta miała wątpliwości, czy warto być sobą. Jeśli o tym myśli, to znaczy, że ma ku temu powody, a to nie zbyt pozytywnie świadczy o płci przeciwnej. Nie bądźmy jednak radykalni. Feminizować nie będą. A Miro Gavran, chorwacki dramaturg i prozaik, szowinistą też nie jest. Czy kobiecość jest wadą również według jego rozumowania? Absolutnie nie. Nade wszystko ceni kobiecość, z sympatią ją opisuje, z szacunkiem odnosi się do swoich bohaterek. Jest w nim może ciut ironii, lecz nie ma w niej nic złośliwego. Jest jak gdyby pogodzony z nieprzewidywalnością kobiet i wie, że tego nie zmieni. Poddaje się jej, a czyni to z przyjemnością.

¹ V. Rudan, *Miłość od ostatniego wejrzenia* tłum. Marta Dobrowolska-Kierył. Warszawa 2005, s.182

Gavran jawi się jako bacznym obserwatorem, przy czym skupia się przede wszystkim na pięknie wewnętrznym. Istotna jest dla niego psychika, sposób myślenia, zachowania. Ważne są uczucia. A że cechą charakterystyczną kobiet jest wrażliwość, dlatego tych uczuć, często skrajnych, jest niezmiernie dużo. Pisanie o kobietach w taki sposób świadczy, że jest to dla Gavrana zjawisko intrygujące. Być może w ten sposób pragnie bliżej poznać ukryte w nas tajemnice... Być może dlatego bohaterkami jego sztuk są kobiety z różnych epok, w różnym wieku, o różnym statusie społecznym, temperamencie. Dzięki temu Gavran oferuje odbiorcom szeroką gamę charakterów, czym udowadnia tezę dotyczącą kobiet – istot nadpodziw skomplikowanych.

Kim zatem jest kobieta Gavrana? Na czym polega jej uniwersalność i oryginalność? Powiedziałabym, że na normalności, ale spróbuję to zaprezentować w sposób bardziej analityczny. Akcja wybranej przez mnie sztuki Gavrana toczy się w czasach współczesnych. To niebezpieczna mieszanka wybuchowa – jak cała pleć piękna, a tytuł mówi sam za siebie: „Wszystko o kobietach”. „To coś na podobieństwo „Kapryśów” Paganiniego – rzecz dla wybornych i odważnych.”² Czy mężczyzna w ogóle jest w stanie do końca poznać naturę kobiety...? Myślę, że jest to niemożliwe. To istota zbyt skomplikowana, zbyt wrażliwa i zbyt tajemnicza, która sama siebie czasem zrozumieć nie potrafi. Jeśli jakiś facet myśli, że znajdzie tu radę jak zdobyć kobietę, to się stanowczo myli. Nie jest to bowiem poradnik dla mężczyzny, przewodnik po ciele kobiety. Nie chcę być nieobiektywna, gdyż w znacznym stopniu sztuka dotyczy również mnie, ale myślę, że jeśli napiszę, iż jest oryginalna i wartościowa, to nie będzie w tym żadnej przesady. Spójrzmy więc, co wie na temat kobiet Miro Gavran – mężczyzna.

Spróbować posiąść tę wiedzę znaczy być niezwykle odważnym. Podejmując takie wyzwanie musiał niepewnie poruszać się na przysłowiowej granicy życia i śmierci. Miał do czynienia

z niebagatelną siłą kobiecego gniewu i ambicji. Przecież w teatrze, dla którego napisał sztukę „Wszystko o kobietach”, artystek jest zapewne dużo więcej niż trzy, a on popelnia tekst przeznaczony wyłącznie dla trzech! W gniazdo wściekłych os wrzucić smakołyk przeznaczony dla os wybranych?! Gavran – wariat? A może dwojga nazwisk – na drugie ma Kamikadze?”³ Ról do odegrania jest natomiast 15. 15 kobiet w różnym wieku, różnych zawodów, o różnych tężyznach psychicznych, różnych garderobianych smakach, różnych temperamentach. Myślę, że Gavran miał w tym swój cel. Udowodnił w ten sposób jak wiele skrajnych uczuć kryje się w jednej kobiecie. Jak pojemna jest jej dusza, serce i umysł. Uczynił to nie tylko na podstawie zachowań fikcyjnych postaci, ale również aktorek. Ów trzy wyróżnione artystki grają pięć ról w pięciu etiudach, składających się na całość sztuki.

² P. Głowacki, *Jak ocalał Miro Gavran*, *Dziennik Polski*, wyd. 17, nr 30/2006

³ *Ibid.*



Są dziewczynkami, bawiącymi się lalkami Barbie w przedszkolu, przyjaciółkami, koleżankami z pracy, siostrami, i wreszcie pensjonariuszkami w domu seniora. W każdej etiudzie każda z aktorek wciela się w inną postać. Nie jest jednak powiedziane, że życie jednej kobiety nie ma prawa składać się z tych wszystkich etapów, jakimi są poszczególne części. Świat kobiet jest uczuciowo nieskończony. Jest w nim miejsce na „ (...) delikatność i bezwzględność. Ogrom miłości i ogrom nienawiści. Łzy. Szczepiotania. Rozmowy o niczym. Śmiechy-chichy. Łęki przed samotnością. Dobroć skrajną. Zło bez granic. Nagłą wściekłość. Równie nagły koniec wściekłości...”⁴ Tak wiele potrafi współczesna kobieta, która jednak wcale nie jest idealna. Gavran zauważa jej wady, aczkolwiek nie krytykuje, jakby pogodzony ze specyficzną kobiecością. Z nutką „uśmiechniętej” ironii opisuje zasady działania damskiej przyjaźni, w którą wpisana jest zazdrość i zaborczość, niezdrowa rywalizacja oraz plotki. Gavran odnosi się z szacunkiem do swoich bohaterek, które reprezentują cały ten kobiecy ród. Podkreśla ich siłę i słabości, wady i zalety, radości i smutki, które my kobiety, przeżywamy o wiele intensywniej i na więcej sposobów niż mężczyźni. Jesteśmy skomplikowane, czasem nieznośne i trudne, ale również troskliwe, cierpliwe i dające się pokochać. Gavran o tym wie, ale czy inni przedstawiciele płci męskiej również? O ile dobrze odczytałam znaki autora, relacje między kobietą i mężczyzną nie toczą się odpowiednim torem. Ich obecność w świecie bohaterek jest prawie niewidoczna. Radzą sobie same. Między słowami jest tylko napisane, że mężczyźni są sprawcami krzywd i nieszczęść. Nie interesują się rodziną, zdradzają, nie spełniają obowiązków wzorowego ojca. Manipulują kobietą naiwnością, w pracy wykorzystują swoją przewagę fizyczną i praktykują brak równouprawnienia. Fakt, że ostatnio „trochę przestała ta baba wisieć na chłopie”⁵, lecz kobiecie mężczyzna będzie zawsze potrzebny. Są sytuacje, w których bez niego może poczuć się bezradna.

Gavran „ był w swym pisaniu czuły dla tej miękkiej kobiecej bezradności.”⁶ I takim być dla nas trzeba. A więc, mężczyźni, chwila na refleksję, bo jeśli wasz kolega po płci w ten sposób się o was wyraża, to jest naprawdę nie dobrze. To zaledwie niewielki wycinek w panoramie kobiecych typów i charakterów, jakie prezentuje w swych sztukach Gavran. Jest on wspaniałym obserwatorem. Píše o kobietach z wyczuciem i dobrym smakiem. Nie hiperbolizuje. Opisuje taką, jaką jest. Nieważne czy bierze pod lupę modelkę pracującą dla Gucciego, szesnasto-wieczną królową czy antyczną boginię. Mimo, że epoki się zmieniają, obowiązują inne prawa i normy społeczno - obyczajowe natura kobiet zawsze była i będzie taka sama. Gavran bardzo skutecznie o tym przekonuje i zachęca do bliższego poznania tej jakże intrygującej taalumi ⁷. Mam nadzieję, że udało mi się uwypuklić cechy psychologiczne postaci, które składają się na jeden uniwersalny portret prawdziwej kobiety. Jest on w ostateczności całkiem zwykły. Ludzki. Jednocześnie niezmiernie i jak wspominałam we wstępie impresjonistyczny. Jest pełen paradoksów, niedomówień, pełen krzyku i ciszy. Pełen kobiet.

Emilia Rutkowska

⁴ Ibid.

⁵ J. Chmielewska, Jak wytrzymać ze współczesną kobietą, Warszawa 2002, s.8

⁶ P. Głowacki, Jak ocalał Miro Gavran, Dziennik Polski, wyd. 17, nr 30/2006

⁷ Z hebrajskiego: taaluma - zagadka



Plakaty do spektakli "Wszystko o kobietach" Miro Gavrana

SPONSORZY



KARPACKA
SPÓŁKA GAZOWNICTWA

MECENAS TEATRU



NOWE
OBLICZE

Celia®

Przeciwmarszczkowe preparaty
pielęgnacyjne z **KOLAGENEM**:

- aktywnie pobudzają odbudowę struktury skóry
- przywracają jędrność oraz elastyczność
- głęboko nawilżają

Atutem serii są naturalne składniki: kolagen, oliwka, algi, kozie mleko, witaminy A+E, wyciąg z nagietka i świetlika. Dzięki formule **KOLAGEN+** każdy z kosmetyków posiada podwójną siłę działania w walce ze zmarszczkami.

Pokolenia
pięknych
Polek



"AUTO - TAR"

Sp. z o.o

Zbylitowska Góra, ul. Krakowska 40
tel./fax (014) 674 39 28, 674 39 29

Zapraszamy: Pn.-Pt. 8 - 18, Sob. 10 - 13

Jamróg
PRACOWNIA FRYZUR

Dyrektor naczelny i artystyczny - EDWARD ŻENTARA

Zastępca dyrektora - RAFAŁ BALAWEJDER

Pełnomocnik dyrektora ds. promocji i wizerunku - GRZEGORZ JANISZEWSKI

Główna księgową - ELŻBIETA POPADIAK

Koordynator pracy artystycznej - WIOLETTA ŁAWNIUK

Sekretariat - AGATA SADEL

Kierownik techniczny - JERZY PRYZSTUPA

Pracownia stolarska - JÓZEF KIEŁBASA, PIOTR ROJEK

Kierownik pracowni plastycznej - ANDRZEJ KRZYCZMONIK

Pracownia plastyczna - BOGUSŁAW BILIK

Mistrz pracowni krawieckiej - MARIA KANDUŁA

Pracownia krawiecka - JOLANTA KRAJ,

MAŁGORZATA JERZYKOWSKA

Oświetleniowcy - TADEUSZ WIŚNIEWSKI, WIESŁAW HABEL

Akustyk - JERZY MILEWSKI

Rekwizytor - STANISŁAW KUTA

Garderobiana - BARBARA ŁAZARSKA

Charakteryzatorka - DOROTA POŁEĆ

Montażyci dekoracji - BARTŁOMIEJ IWANEK (brygadzysta),

RYSZARD ADAMIAK, ZDZIŚLAW MAZUR,

RYSZARD POCIECHA

Magazyn kostiumów - MAŁGORZATA SAIDA

Kierownik administracji - EWA ROSA

Inspektor ds. bhp, p.poż. - WŁODZIMIERZ NĘDZA

Zaopatrzeniowiec, kierowca - KAZIMIERZ PRYBICZY

Kierownik biura promocji i organizacji widowni HALINA DOROČKA

Organizatorzy widowni - MAŁGORZATA GUTWIŃSKA, ANDRZEJ NACHMAN,

STANISŁAWA JĘDRZEJEC

Specjalista ds. wizualizacji i reklamy - MACIEJ SROKA

Reklama - KRYSZYNA SZAFORZ

REDAKCJA PROGRAMU

Grzegorz Janiszewski, okładka/plakat Marek Mikulski
grafika/skład Maciek Sroka, zdjęcia Robert Żurek

Tarnowski Teatr im. Ludwika Solskiego

ul. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów tel/fax 014 636 12 52, www.teatr.tarnow.pl

Informacja, rezerwacja biletów w biurze organizacji widowni od poniedziałku do piątku,

w godz. 8.00 - 16.00, tel. (14) 636 12 53, 636 12 54, fax. 636 12 55. Kasa biletowa czynna

od wtorku do piątku, w godz. 9.00 - 13.00 i 15.00 - 19.00 oraz na dwie godziny przed spektaklem.

Rezerwacja biletów w internecie: kasabiletowa@teatr.tarnow.pl. Bilety do nabycia w internecie na portalu www.biletteria.pl